Rok VIII

Nr. 198

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Augustyny.
Sroda: Scięc. św. Jana.

CHOJNICE, środa dnia 29. sierpnia 1928 r.

Słońca wschód 5.04 zachód 19.58
Księżyca wschód 18.02 zach 24.48

Co mówi sam sekretarz stanu Kellog o swym antywojennym projekcie?

Twórca antywojennego projektu amerykański sekretarz Stanu Kellog napisał artykuł o swej antywojennej umowie, która została w poniedziałek podpisaną przez 14 państw i do której zamierza się przyłączyć świat cały. Pan Kellog powiada, że umowa wywołuje zdumienie w całym świecie, ponieważ trafiła właśnie na najlepsze nastroje dla siebie. Ludzkość o niczem tak obecnie nie myśli, jak właśnie o wynalezieniu cudownego lekarstwa na ustalenie pokoju na świecie. Pan Kellog podkreślił, że rząd amerykański nigdy nie uchyli się od żadnej próby, któraby dawała nadzieje na umocnienie pokoju światowego.

Dalej rozwodzi się p. Kellog o różnicy, jaka pierwotnie zachodziła pomiędzy jego projektem, a paktem antywojennym francuskim, wypracowanym przez ministra Brianda. Różnica zasadnicza polegała na tem, że minister Briand dopuszczał we wypadkach, które uważał za konieczność państwową, prowadzenie wojny, potępiał ją jedynie jako środek do uprawiania polityki narodowej. Tymczasem umowa twórcy p. Kellogа odrzucała wszelką wojnę jako zbrodnię międzynarodową i podawała tę wojnę w pogardę. Jeżeli jednak z tak pojmowanej sprawy na rzecz miało coś praktycznego wyniknąć, natenczas należało postarać się o zjednanie sobie świata całego i przystąpienie do umowy wszystkich mocarstw.

Pan Kellog potwierdza następnie, że umowa amerykańska nie wyłącza dawniej pozawieranych umów pomiędzy pojedyńczemi państwami. Stworzy ona zatem szereg dwustronnych obowiązujących umów, skutkiem czego dzieło pokoju może być jeno tembardziej umocnione. Pakt amerykański polega głównie na umowach rozjemczych, które Ameryka zawarła ze 14 państwami i do którego przyłączy się teraz reszta państw. Właśnie taka powszechna umowa, wiążąca na podstawie umowy amerykańskiej wszystkie państwa kulturalne łańcuchem przymierza, spowoduje prawidłowe rozwiązanie rozmaitych spornych spraw pomiędzy narodami, które to sprawy zawsze mogły wywoływać tarcia nieprzyjazne. A mogły je wywołać właśnie dla tego że mieszają się jeszcze dotąd sprawy prawne ze sprawami politycznemi. Sprawy prawne są takie, które wywołują spory wyłącznie rozjemcze i które nie mają nic wspólnego z obrazą któregokolwiek państtwa. Ale są też sprawy, które się uważa za sprawy prawne, a które w gruncie rzeczy są polityczne. Domagają się załatwienia takiej sprawy na drodze rozjemczej, jako prawnej narusza się niezależność polityczną i narodową państw, to znaczy obraża się godność gospodarza w jego własnym domu państwowym, co właśnie trąci zawsze wojną. Otóż takie sprawy sporne mogą być skutecznie załatwione tylko wówczas, gdy wszystkie państwa siedzą ze sobą pod jednym dachem wspólnej umowy, jaką jest amerykańska.

Taką naprzykład sprawą polityczną — jaką przytacza p. Kellog — którą uważano dotąd za prawną, jest sprawa wychodźców. Kto tu może zmusić jakiś naród do ustępstw przez jakieś sądy rozjemcze, o ile ten naród sam się na to nie zgodzi w drodze umowy wspólnej przyjaźni? Ważniejszą sprawą od sprawy wychodzców jest sprawa tak zwanego korytarza pomorskiego — której p. Kellog nie poruszył. I tu ze sprawy politycznej, obchodzącej tylko Polskę jako właściciela tego korytarza, robi się sprawę prawną i przy pomocy Rady Ligi Narodów pragnie się Polskę zniewolnić do ustępstw.

Dalej opisuje p. Kellog rozwój projektu swego, zanim się zakończył pomyślnie. Pan minister Briand nie myślał pierwotnie o takiej umowie, któraby w jednem centrum zdołała pomieścić wszystkie narody. Zamierzał wpierw połączyć Francję z Ameryką. Sprawa szła opornie, ale udało się, zwłaszcza gdy p. Kellog rozpoczął łączyć mocarstwa ze sobą po kawałku, rozpoczęwszy od wielkich mocarstw to jest od Anglji, Niemiec, Włoch i Japonji.

W końcu swego artykułu wyraża p. Kellog zapatrywanie, że niema oczywiście pewności, by i ten pakt zdołał wojny unicestwić, bo po za wszelkiemi pismami, paragrafami istnieje jeszcze sumienie świata. Nie można zatem oddawać się złudzeniom, jakoby nadszedł już okres pokoju światowego, ale w każdym razie jest ten pakt wielkim krokiem naprzód na drodze ku pokojowemu rozstrzyganiu nieszczęść międzynarodowych. Narody udowadniają, że wojnę potępiają, a to grunt, bo jeszcze kilka lat jeszcze takiego zapatrywania nie było.

Pan sekretarz Stanu Kellog zapewnia w końcu, że będzie w dalszym ciągu pracował niezmordowanie nad szczęśliwem rozwiązaniem sprawy wieczystego pokoju na świecie.

Wielki dzień w Paryżu. Podpisanie paktu Kelloga.

Co powiedział Briand?

W zakończeniu swego przemówienia, które wygłosił podczas podpisywania paktu Kelloga, powiedział francuski minister spraw zagranicznych Briand, że jest wielką zaletą tego paktu już to samo, że pobudza on nadzieje na powszechny pokój. Należy jednak dążyć do tego, ażeby te nadzieje nie zawiodły. Pokój obwieszczony paktem Kelloga jest rzeczą dobrą, ale trzeba dążyć do tego ażeby ten pokój zorganizować. Rozstrzygnięcie przy użyciu siły powinno zamienić się na rozstrzygnięcie na drodze prawa. Oto dzieło jutra.

W całej Anglji nabożeństwa.

W całej Anglji i w jej zamorskich kolonjach odbywały się na intencję pokoju z okazji podpisania paktu Kelloga nabożeństwa. W kościele na zamku Balmoral, na którem był obecny król angielski ze świtą, wygłosił dziekan kazanie, w którem określił pakt jako największą moralną i duchową zdobycz ludzkości naszych czasów.

Pakt został podpisany.

Paryż, 27 sierp. 7.20 wiecz. Pakt został podpisany o godz. 3.55 po południu.

Minister Briand zakończył swe przemówienie o 3.25 godz.

O 3.50 rozpoczęło się składanie podpisów w porządku francuskiego alfabetu. Z tej okazji min. Stresemann w imieniu Niemiec złożył pierwszy podpis, następnie sekretarz Stanu Kellog w imieniu Ameryki. Francja stanęła na czwartem, Anglja na piątem, Polska na przedostatniem, Czechosłowacja na ostatniem miejscu.

Niemcy obszernie piszą o przyjęciu ich ministra.

Gazety niemieckie piszą łokciowe wiadomości o przyjęciu, jakiego minister Stresemann doznał w Paryżu. Przedewszystkiem ogromnie im się podobało, że na dworcu zebrał się spory zastęp publiczności, który wznosił na jego cześć okrzyki. Przyznają, że było dużo i takich, co go powitali sykiem, ale — jak piszą — takich było mało.

Oprócz rozmowy z Briandem miał minister Stresemann aż półtoragodzinną konferencję z prezesem ministrów Poincare. Przy rozmowach byli obecni tłómacze po jednej i drugiej stronie.

Minister Stresemann uda się z Paryża nie do Berlina, ale na dalszą kurację do Baden-Baden, gdzie go w drodze do Genewy odwiedzi w niedzielę kanclerz Müller, ażeby posłyszeć, co p. Stresemann mówił z francuskimi ministrami.

O 4 godz. delegaci państw udali się do ministra Brianda na herbatkę.

Kilka uwag o uroczystości.

Już od godz. 2 z południa szereg dostojników, zaproszonych na uroczystości, zaczyna napływać do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, wspaniale przybranego i udekorowanego. Wszędzie pełno dziennikarzy, fotografów i operatorów kinematograficznych oraz nieprzebrane tłumy publiczności.

Uroczystość podpisania paktu odbędzie się w sali zegarowej. Uprzywilejowani goście, przedstawiciele rządu i dyplomaci znajdują się w sali okrągłej. Inni goście znajdują się w sali ambasadorów. O 14.35 przybył sekretarz Stanu p. Kellog a zaraz za nim napływali pełnomocnicy, przeznaczeni do podpisania paktu. O godz. 3 po południu wygłosił swe przemówienie minister Briand.

Wspaniały bankiet polityczny.

U ministra Brianda odbył się na cześć paktu wspaniały bankiet ,na którym byli wszyscy delegaci państw, które pakt podpisały, wszyscy ministrowie,prezydenci Izby deputowanych i Senatu, posłowie państw itd. Wygłoszono toasty na cześć wszystkich państw, które się przyłączyły do paktu, a dwie kapele grały hymny narodowe wszystkich 14 państw. Ogromne tłumy publiczności zebrały się przed gmachem.

Minister Poincare rozmawiał wieczorem podczas uczty znowu przez dłuższy czas z min. Stresemannem.

Sprawa Nadrenji.

Polska, Belgja i Czechosłowacja zgłosiły podobno swój interes w sprawie Nadrenji z okazji długich rozmów prezesa ministrów Poincarego z min. Stresemannem. Wiadomość ta pochodzi z niemieckiego źródła, więc niewiadomo, o ile jest prawdziwą.

Dalsze szczegóły.

Bezpośrednio po podpisaniu paktu doręczono wszystkim innym państwom wnioski o przyłączenie się do niego. Nawet sowiety zostały do tego zaproszone przez francuskiego posła w Moskwie.

Sekretarz Stanu Kellog odjedzie z powrotem do Ameryki drogą morską i do Londynu nie wstąpi.

Przedstawiciel Anglji lord Cushendus który w miejscu ministra Chamberlaina podpisał pakt oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że moralna wartość paktu jest ogromna i dla tego wszelka nieufność do niego jest nieusprawiedliwiona. Pakt jest pełnym krokiem do pokoju powszechnego.

Pomiędzy Prezydentami Państw Ameryki Cooligdem a Francją Doumergue nastąpiła wymiana telegramów.

Okręg VII. Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej,

który tworzą gniazda powiatów Tczew, Starogard i Gniew, urządza swój doroczny Zlot Okręgowy w dniu 2-go września 1928 r. w Gniewie, jako mieście powiatowem powiatu Gniewskiego.

Zarząd miejscowego gniazda, znając wielkie trudności i ogrom pracy przy zorganizowaniu podobnej imprezy, robił wprawdzie swoje zastrzeżenia, lecz Rada Okręgowa, zważywszy, że Zloty Okręgowe odbywały się po kilka razy już w Tczewie i w Starogardzie, a w ostatnim roku i w Pelplinie, świadomie zadecydowała tegoroczny Zlot do Gniewu, aby i Obywatelstwo naszego miasta i powiatu dać możność lepszego poznania celu i dążności Sokolstwa i naocznego przekonania się o jego sile i postępie na polu gimnastyki i wychowania fizycznego, a także na polu przysposobienia wojskowego, a przezto zachęcić do ściślejszej

z nim łączności i intensywniejszej współpracy i poparcia.

Zarząd Okręgowy i poszczególnych gniazd czynią wszelkie starania i przygotowania, aby na ten Zlot do nas stawić się we wszystkiem jak najokazalej, w jak największej liczbie druhen i druhów, sympatyków i gości, gdyż ma on być tu nie tylko dorocznym przeglądem drużyn, ale zarazem i wielką manifestacją narodową na pograniczu polsko - niemieckiem.

Gniazdo Gniewskie, chociaż małe, czyni wszel kie przygotowania na przyjęcie Zlotu, pragnąc, aby się jak najlepiej udał. Lecz nie liczą tylko na swe słabe siły, zwraca się do wszystkich Szan. Władz, Urzędów, Towarzystw, Związków i Cechów, jako też i do wszystkich Szan. Obywateli powiatu i miasta Gniewu i okolicy z gorącą prośbą o łaskawe poparcie nas przez przychylne odnoszenie się do naszego Zlotu, a przedewszystkiem przez osobiste nań przybycie.

Prosimy Was, Druhny i Druhowie, zorganizowani czy to w Bractwach Strzeleckich lub Towarzystwach Powstańców i Wojaków i Polskiej Młodzieży Katolickiej, czy też w innych Towarzystwach, Związkach i Cechach, którzy dążymy wszyscy do jednego celu, t. j. dobra i świetności naszej kochanej Ojczyzny Polskiej, stawcie się jak jeden mąż na nasz Zlot Sokolstwa do Gniewu abyśmy i na zewnątrz pokazali naszą łączność i siłę, a las sztandarów niech powiewa nad naszemi głowami.

Ponieważ dla naszego gniazda Zlot połączony jest z nadzwyczajnymi kosztami, przeto prosimy też o łaskawe poparcie materjalne, czy to finansowe, czy też w naturaljach na wyżywienie drużyn ćwiczących lub przez ofiarowanie jakichkolwiek przedmiotów wartościowych, nadających się na nagrody dla zwycięskich zawodników.

Ufając w okazywaną nam zawsze obywatelską przychylność, pozdrawiamy Wszystkich naszem hasłem sokolem CZOŁEM!

Za Zarząd:

W. Jankiewicz., prezes. Dr. R. Kamiński, wiceprezes. Prof. Vogel, sekretarz. S. Łukowski, skarbnik. A. Szołłun, naczelnik. T. Różański, kierownik P. W.

WAŻNE WIADOMOŚCI

Zjazd niższych funkcjonarjuszy pocztowych i telegraficznych.

W niedzielę 26 bm. przybył minister poczt p. Bolesław Miedziński wraz z dyrektorem departamentu p. Frączkowskim na zjazd niższych funkcjonarjuszy pocztowych i miał do nich okolicznościowe przemówienie. O czem mówił, tego agencja telegraficzna nie powiada.

W sprawie niewinnie straconego Jakubowskiego podjęte będą badania.

„Berliner Tageblatt" donosi, że meklemburskie ministerstwo sprawiedliwości nadesłało do adwokata Brandta w odpowiedzi na podanie jego z dn. 3 sierpnia pismo, pozwalające mu na przejrzenie akt w sprawie Jakubowskiego.

2500 pielgrzymów,

którzy udali się do Mekki dla uczczenia grobu Mahometa zmarło po drodze wskutek cielesnego wycieńczenia i chorób.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji.

W sobotę o godzinie 23 (11) odczuto w Zagrzebiu 10 wstrząśnień podziemnych.

SPRAWY POLSKIE.

1600 POLSKICH SOKOŁÓW WYBIERA SIĘ Z AMERYKI DO POZNANIA.

Z powodu otwarcia przyszłorocznej wystawy w Poznaniu odbędzie się obok innych wielkich zjazdów również wszechsłowiański zjazd Sokołów. Na tę wycieczkę wybiera się z Ameryki 1600 Sokołów polskich, którzy będą nawet częściowo brali udział w ćwiczeniach gimnastycznych. Drużyna amerykańska pobawi w Polsce kilka tygodni, ażeby obejrzeć sobie Polskę i jej obecne stosunki. Sokoli amerykańscy przybędą w dwóch partjach: pierwsza wyjedzie z Ameryki 27 kwietnia przyszłego roku, by stanąć w Poznaniu 15. maja, to jest na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej. Druga wyjedzie 15 czerwca i przybędzie na rozpoczęcie samego zlotu. Jednocześnie wycieczka przywiezie ze sobą muzeum pamiątek i dokumentów po Tadeuszu Kościuszce, zebranych w Ameryce przez p. Kachanowicza. Na czele wycieczki stanie pułkownik druh Starzyński.

W tych dniach przybył do Warszawy z ramienia sokolstwa amerykań. p. Karol Burke, b. redaktor „Sokoła Polskiego", oficjalnego organu sokolstwa polskiego w Ameryce, by przyczynić na miejscu przygotowania co do ulg paszportowych, kwater oraz by sformułować komitety przyjęć po miastach, które wycieczka odwiedzi.

Pan Burke opowiada, że się lęka o przyszłość Polaków w Ameryce. Amerykanizacja postępuje szybko naprzód, grożąc na przyszłość zupełnem wynarodowieniem. Dużą winę tego stanu rzeczy ponosi, jak twierdził, Polska, która zbyt mało myśli o swych dzieciach z za morza. Polska powinna wysłać do Ameryki przedewszystkiem instruktorów z Polski, którzy pracowaliby nad podniesieniem sprawności fizycznej sokolstwa, oprócz tego mieliby zadanie pogłębiania znajomości kultury polskiej, języka i literatury ojczystej. Równocześnie powinno się i z Ameryki wysyłać jak najwięcej młodzieży do Polskiej, ażeby tu nasiąkła kulturą i miłością do Polski i do polskich obyczajów.

Uroczystości ku czci M. B. Częstochowskiej.

100 tys. ludu pobożnego.

W niedzielę na Jasnej Górze odbyła się doroczna uroczystość ku czci Najświętszej Marji Panny Jasnogórskiej. W ciągu czterech dni przybyło z hołdem na Jasną Górę 141 kompanji pątników z różnych stron Polski i 163 kapłanów.

W wigilję uroczystości solenną Mszę św. przed cudownym obrazem i nieszpory w wielkim kościele z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją odprawił ks. prefekt Antoni Czechowicz z Krakowa.

O godz. 5 po poł przed tak zw. szczytem, odbyło się uroczyste nabożeństwo z litanją, które odprawił O. Marjan Węgier, Paulin, a piękne kazanie na temat: „Cześć dla Marji w dawniejszej i dzisiejszej Polsce" wygłosił O. Piotr Markiewicz, generał zakonu OO. Paulinów. Przez całą noc, przed rzęsiście iluminowanym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, tysiączne rzesze śpiewały pieśni nabożne.

W niedzielę o godz. 6-tej rano przed szczytem przeszło 100 tysięczna rzesza odśpiewała godzinki. Podniosłe kazanie na temat: „Czem jest Jasna Góra dla Polski" wygłosił O. Kalikst, Paulin. W tymże dniu w kaplicy cudami słynącej od godz. 5 rano do 3 po poł. odprawiały się uroczyste Msze św.

O godz. 10 i pół rano przybył na Jasną Górę J. E. ks. dr. Teodor Kubina, biskup częstochowski, którego przed wejściem do Bazyliki powitał O. Piotr Markiewicz, w asyście licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Po procesjonalnem wprowadzeniu Dostojnego Gościa do świątyni z krzyżem na czele, chór klasztorny, powitał J. E. pieśnią: „Ecce sacerdos magnus".

J. E. po krótkich modłach przywdziawszy szaty pontyfikalne odprawił uroczystą sumę przed szczytem na wałach klasztornych, w czasie której piękne kazanie wygłosił O. Alfons, tematem którego było: „Czem jest Marja Najświętsza dla Polski". Kazanie za pomocą umieszczonych begafonów słuchały na obszernym placu tysiączne rzesze pątników.

Kapitał amerykański na Śląsku. — 50 miljonów dolarów.

Według przypuszczeń prasy niemieckiej, cena kupna trzech hut górnośląskich, mianowicie Huty Królewskiej, Laury, Bismarka i Katowickiej Spółki Akcyjnej, które — jak wiadomo — zamierza nabyć Spółka Harrimana, ma wynosić 50 miljonów dolarów.

Amerykanie w myśl doniesień prasy niemieckiej, mają daleko idące plany reorganizacji wszystkich tych przedsiębiorstw przemysłowych. Poza kupnem tych trzech przedsiębiorstw, zamierzają Amerykanie przeprowadzić pewne wkłady, których koszty oceniają na 12 do 15 miljonów dolarów.

ZE ŚWIATA.

KRZYCZĄ O ANSZLUSIE, A TYMCZASEM CHORUJĄ NA ANSZLUS ZE ŻOŁĄDKIEM.

W Austrji pasza dla bydła nie obrodziła tak dalece, że zanosi się na ogólną klęskę w kraju. Rolnicy zamierzają pozbywać się bydła, tak że rząd postanowił od 20 września br. obniżyć przewóz bydła wewnątrz kraju, byle go jak najmniej wywożono. Gazety domagają się nawet od rządu w interesie ludności miejskiej, by zniósł na wiosnę roku przyszłego cła od bydła i mięsa, żeby w kraju było co jeść, bo gdy wskutek braku paszy bydła w kraju nie będzie, a nie będzie równocześnie odpowiedniego dowozu, natenczas będzie głód.

Wobec klęski rolniczej zapomnieli Austrjacy o anszlusie z Niemcami. Cicho i głucho o nim na razie po gazetach. Na powyższym bowiem przykładzie pokazuje się, że o wszelkich anszlusach i innej polityce można myśleć przy pełnych żołądkach.

KARA BOŻA.

Twórcę bolszewizmu Lenina zabalsamowano po śmierci, ażeby zachować go przyszłym pokoleniom na wzór i chwałę bolszewizmu. Tymczasem oddawna rozchodziły się pogłoski, że zwłoki Lenina bez względu na balsamowanie rozpadają się i uległy tak dalece zniekształceniu, że rząd bolszewicki postanowił je pochować. Pozostaną więc po tym największym poganie, bluźniercy i niszczycielowi ludzkości popiół i kości a będzie to zarazem znakiem, że w podobny sposób rozpadnie się powoli cały bolszewizm i śladu po nim z czasem nie zostanie.

GOSPODARSTWO ROLNICZE W ROSJI.

Rosja produkowała przed wojną 5 miljardów pudów zboża z czego duże majątki produkowały 600 miljonów czyli 12 proc., średnie włościaństwo 1 miljard 900 tys. pudów czyli 38 proc., a 2 i pół miljarda czyli 50 proc. drobni rolnicy. Z tego szło na rynek 1 miljard 300 miljonów pudów.

Bolszewicy wyprodukowali w zeszłym roku na tym samym obszarze 4 miljardy 749 miljonów pudów czyli 251 miljonów pudów mniej, niż przed wojną. Z tego wielkie gospodarstwa dały 80 (600) miljonów, średnie 866 (1900) miljonów, a drobne 4 miljardy 52 miljony (2500) pudów. Liczby w klamerkach są przedwojenne. Znaczy to, że drobne gospodarstwa sowieckie dają znaczne więcej, aniżeli wielkie i średnie majątki. Skutek jest ten, że na rynek poszło tylko 630 tys. pudów, czyli niespełna połowę tego co przed wojną. Średnie gospodarstwa, które przed wojną sprzedawały po łowę swych zapasów, obecnie sprzedają tylko 20 procent. Oprócz tego zwiększyła się spożywczość zboża w kraju, tak że na wywóz zagraniczny pozostało zaledwie 27 miljonów pudów, a ponieważ spożywczość w Rosji wzmaga się, a wydajność topnieje, więc prawdopodobnie już w przyszłym roku będą musieli bolszewicy dokupować zboża ze zagranicy.

To są następstwa bolszewickiego programu niszczącego wielkie i średnie gospodarstwa, które przecież są i pozostaną tymi śpichrzami, zaopatrującymi kraj w zbytek zboża. Drobne gospodarstwa na to zdobyć się nie mogą, bo tam wyprodukuje się przeważnie akurat tyle, że starczy na wyżywienie rodziny.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 28 sierpnia 1928 r.

— **Dawniejszy** Komendant policji w Chojnicach p. komisarz Trawicki, którego przesiedlono niedawno na takież stanowisko do Świecia, nie zdążył się jeszcze urządzić, a już mu oświadczono w Toruniu, że zamierzają go przesiedlić do Wilna na stanowisko drugiego komendanta policji. Pan komisarz Trawicki jak nam z kilku stron donoszą zrzekł się tego zaszczytu i wniósł podanie o emeryturę. Rodzina p. komisarza Trawickiego przebywa jeszcze w Chojnicach.

— **Początek roku szkolnego.** W Państwowem Gimnazjum w Chojnicach rok szkolny 1928-29 rozpocznie się 3. września b. r. o godzinie 8, normalna nauka szkolna o godzinie 9.

Ewentualne wstępne egzaminy odbędą się w sobotę, 1 września.

Dr. Korzeniowski, dyr. gimn.

— **Święto pływackie w Charzykowie.** Piękna, słoneczna niedziela wywabiła wielu sportowców i pływaków do Charzykowa. Przed obiadem płynęła większa część żaglówek przy sprzyjającym wietrze południowym do Bachorza i Małych Swornegaci. Po południu ożywiło się wybrzeże. Cała łąka obstawiona była wozami. O godz. czwartej rozpoczęły się pod przewodnictwem p. Weilanda i p. Steinhilbera zawody pływackie. Trasa z powodu dość dużych bałwanów została skrócona na 150 m. Do zawodów stanęła spora liczba dobrych pływaków. Pierwsze miejsce w pływaniu dla panów zajął p. Czabański, który w zeszłym roku zajął również pierwsze miejsce. P. Czabański płynął przed około trzema tygodniami z Charzykowa do wielkiej wyspy, (mniejwięcej 8 klm.

W pływaniu pań zajęła pierwsze miejsce p. Tetzlaff. Osięgnięte czasy mimo dość dużych bałwanów są bardzo dobre. Wieczorem o godz. siódmej wręczył adw. Słapa po krótkiej przemowie żetony.

Z tego miejsca zaznaczyć należy, że z ramienia klubu udziela się lekcji pływania w Charzykowie. Czasy, które osięgnięto są następujące:

Pływanie panów 150 m. 1) Czabański Jarosław 2,40 m., 2) Michałowski Zygmunt 2,52 m., 3) Heiduk 3,12 m., 4) Vogt Zbigniew 3,14 m. 5) Raszke Egon 3,32 m.

Pływanie dla pań 150 m. 1) Tetzlaff 3 m., 2) Pyttlik Halina 3,15., 3) Zabłońska Halina 3,25 m.

— **Kurs nakrywania stołów i sporządzenia zimnej kuchni.** Zachęcona przez Zarząd Tow. Polek i Ziemianek urządza znana i ceniona ze swej dobrej kuchni wł. jadłodajni A. Koperska, Człuchowska 14 I z dniem 3-go września br. miesięczny kurs nakrywania stołu i sporządzenia zimnej kuchni. Kurs przykrojony na szerszą skalę obejmuje nie tylko nakrywania stołu do śniadania, obiadu, kawy, „Five o'clock-tea", kolacji itd., ale zarówno podawanie jak i sporządzanie cenionej szczególnie wśród panów zimnej kuchni.

Znany jest czar, który wywiera dobrze kryty stół na gości. Niestety sztuka nakrywania stołu nie jest tak rozpowszechniona, jak na to zasługuje. Spodziewać się należy, że jak najwięcej młodych pań — i mężatki są proszone — skorzysta z tak rzadkiej okazji. Jak słyszymy nawet panowie zagadnieniem tym się interesują. Wierzymy chętnie. Pono suchy chleb na dobrze krytym stole zyskuje na smaku.

Kurs odbędzie się dwa razy tygodniowo po dwie godziny.

— **Sprawa mleka.** Od czasu do czasu skarży się ten i ów na gatunek mleka, a do „Dzien. Bydg." napisano nawet, że mleko podrożało, a w dodatku jest „chrzcone". Jest to ciężki zarzut i dziwi nas, że tego zarzutu dotąd nie odparto, jakkolwiek upłynął od tej chwili już z tydzień. Przecież wyjaśnienie ze strony zarządu mleczarni byłoby koniecznem, bo taki zarzut wzmocni jeno podejrzenia i szmerania.

— **Zajście pomiedzy** oficerem a niejakim p. Sobocińskim. Przed kilku dniami miało miejsce przykre zajście w jednym z tutejszych publicznych lokali, o którem w interesie dobra publicznego przemilczeliśmy. Ponieważ o sprawie tej rozpisał się jednakowoż „Pommereller Tageblatt", przeto i nam wypada coś o tem wspomnieć, ażeby sprawy całej nie przedstawiano w ujemnem świetle. Otóż wspomniany p. Sobocińcki, który, jak pisze niemiecka gazeta, jest obywatelem niemieckim, podpił sobie i następnie zwyczajem natręta szukał sprzeczki na temat narodowościowy. Wobec gości, wśród których znajdował się wspomniany oficer w towarzystwie znajomego, zamierzał wylać z wątroby toczącego go robaka rzekomo antypolskiego i nie ustępował, chociaż go o to po dobrej woli proszono. Rozsierdził się w końcu i zaczął wymachiwać pięścią, tak żę oficer w obronie honoru swego dobył szabli i Sobocińskiego kilkakrotnie uderzył. Sprawa została zgłoszoną u odpowiednich władz i Sobociński będzie odpowiadał przed sądem za swój występek.

Wiadomość niemieckiego pisma, jakoby się tu rozchodziło o dziewczynę, jest zmyśloną. Tak się przedstawia cała sprawa w głównych zarysach w rzeczywistości. Dalszych szczegółów nie podajemy, bo te są zbyteczne, o ile chodzi tylko o wyjaśnienie samego zajścia.

— **Aresztowano** w Chełmnie dziewczynę Olgę Radke, zamieszkującą w Chojnicach, a pochodzącą z Kongresówki z Fabjanowa, powiatu łaskiego. Dopuściła się tam kradzieży.

— **Niecodzienny wypadek.** W niedzielę miano pochować zwłoki dziecka. Trumienkę dzieci zaniosły na cmentarz, odbyły się przepisane rytualne ceremonje i trumienkę spuszczono do grobu. Tymczasem nieszczęście chciało, że zrobiono tu rachunek bez gospodarza, bo trumienka spoczęła w grobie, a mały nieboszczyk spoczywał nadal w kostnicy. Zapomniano go w trumnie pomieścić. Trzeba będzie trumienkę odkopać i sprawić ponowny pogrzeb.

— **Ćwiczenia wojskowe w r. 1928.** Zwolnieni od zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe są następujący rezerwiści szeregowi i podoficerowie: 1) ci, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do r. 1929 na skutek podań wniesionych do P. K. U. 2) ukończyli w r. b. przepisaną służbę w wojsku stałem i zwolnieni zostali do rezerwy lub stale urlopowani, 3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia, 4) wyłączeni są od spełniania obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej lub znajdują się w areszcie śledczym, albo odbywają karę pozbawienia wolności w areszcie, w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, 7) pełnią służbę czynną w policji państwowej lub w policji woj. śląskiego, 8) są czasowo zwolnieni na wypadek „mob." na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia, względnie którzy z jakich kolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w rb. winni zgłaszać się najpóźniej do 10 września rb. do właściwej P. K. U. w godz. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania.

Rezerwiści czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U. winni zgłaszać się do tej P. K. U. na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku, dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

— **Komisja wyborcza do Izby Handlowo - Przemysłowej** w Grudziądzu na 13 obwód w Chojnicach składa się z następujących członków: 1 pp. radca Roman Stamm i Ignacy Piotrzkowski z Chojnic, p. Fr. Doborowski z Więcborka, p. Wł. Chołoga, dyrektor fabryki „Ceres", Brusy, p. Herman Gross z Czerska.

Zastępcy: pp. M. Kwasigroch, hurtownia kolonjalna w Chojnicach, Józef Flemming, skład kolonjalny w Sępólnie, p. Fr. Steinhilber, właśc. tartaku w Chojnicach. Jan Oszwałdowski, fabrykant siatek w Chojnicach i Michał Krenski, właśc. tartaku w Czersku.

— **Jaką pogodę będziemy mieli we wrześniu?** Ostatni miesiąc lata przyniesie nam pogodę piękną i ciepłą. Dużo słonecznych dni. Najgorzej wychodzi pierwsza dekada miesiąca, która się rozpocznie ciepłem, skończy się dżdżysto, chłodno i wietrzno. Poczem następuje okres dość pogodny, słoneczny i ciepły.

Skłonność do opadów przejściowego ochłodzenia istnieje prócz wymienionej już pierwszej dekady około 14 i 19 i w ostatnie trzy dni miesiąca. Silniejsze wiatry, przeważnie południowo - zachodniego i wschodniego kierunku, wieją szczególnie na początku i w połowie miesiąca.

Noce bardzo chłodne.

Katastrofy żywiołowe, jak burze huragany, gradobicie itp. nawiedzą liczne kraje obu półkuli około 5, 9, 13, 19 i 28 września, w które to dni również istnieje niebezpieczeństwo wstrząśnień podziemnych.

Dla lotów nad Antlantykiem nie nadają się z powodu złego stanu atmosferycznego następujące dni: 1—10, 13—15, 19, 24—30 września.

— **Jarmarki w roku 1929** odbędą się: w Tucholi: 5 marca, 7 maja, 9 lipca, 27 sierpnia, 15 października, 26 listopada kramne, bydło i konie.

W Śliwicach: 3 kwietnia, 9 października kramne, bydło i konie; 5 czerwca, 14 sierpnia bydło i konie.

W Gostyczynie: 11 kwietnia, 10 października bydło i konie.

W Cekcynie: 20 marca, 18 września kramne, bydło i konie, 22 maja, 18 grudnia bydło i konie.

W Bysławiu: 20 marca, 20 listopada kramne, bydło i konie.

Pozatem targi odbywać się będą we wtoreki i piąteki. Jeżeli dzień targowy przypadnie na święto, targ odbędzie się w dzień poprzedni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Nadzwyczajne wrażenie wywołała w Genewie obecność sowieckiego delegata Borysa Steina na posiedzeniach komisji rozbrojeniowej w charakterze tak zwanego obserwatora.

—o—

Zamach na pociąg pod Landsbergiem nad Wartą po stronie niemieckiej został udaremniony.

—o—

Rój ós napadł samochód w pobliżu miejscowości Espasingen w Bawarji, skutkiem czego szofer stracił panowanie nad samochodem, tak że ten uderzył o drzewo. 8 podróżnych zostało ciężko pokaleczonych.

Wniosek niemieckich komunistów o zwołanie we wrześniu rajchstagu na nadzwyczajne posiedzenie dla ponownego rozpatrzenia sprawy budowy pancernika został przez konwent senjorów prawie jednomyślnie odrzucony.

—o—

Oberwanie się chmur w Stanie New York w Ameryce zalało znaczną ilość miejscowości. 5 osób utonęło, 17 brak.

—o—

3 osoby ciężko ranne zostały przy zderzeniu kołownika z motocyklistą w Neukölln pod Berlinem.

—o—

Z WOJEWÓDZTWA.

Czersk. (Włamanie.) Bardzo śmiałej kradzieży dokonano tu w nocy z piątku na sobotę u gospodarza Czapiewskiego, zamieszkałego przy ul. Wielewskiej Nr. 6. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się wymienionej nocy do chlewa i ubili znajdującą się tam około 4-centnerową prosną świnię. Wnętrzności pozostawili na miejscu, z mięsem zaś ulotnili się, przez nikogo nie spostrzeżeni. Można sobie wyobrazić przerażenie p. Cz., gdy ranem weszła do chlewa i zamiast świni zauważyła tylko jej wnętrzności. Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła dochodzenia, które jednakowoż dotychczas nie doprowadziły do wykrycia złoczyńców. W sobotę po południu sprowadzono także psa policyjnego z Chojnic, jednakże deszcz zamazał ślady, tak iż pies do wykrycia złodziei przyczynić się nie mógł. Sprawcy mieli tu swą „pracę" znacznie ułatwioną, gdyż p. Cz nie zamykał chlewa swego na kłótkę, posiada bowiem bardzo czujnego psa, który wydawał mu się dostateczną ochroną. Pies ten jednakowóż wymienionej nocy ani razu nie zaszczekał. (e)

(Okręgowe strzelanie wojaków.) W przyszłą niedzielę zjadą się do miasta naszego wojacy z całego okręgu, do którego wchodzą 6 powiatów, celem wzięcia udziału w strzelaniu okręgowem. Wojacy przyjmowani będą uroczyście na dworcu przez placówkę tutejszą z orkiestrą. (e)

Ogorzeliny. Z dniem 1-go września br. opuszcza kierownik tutejszej 3 klassowej szkoły p. Narloch stanowisko kierownika, udając się na jednoroczny wyższy kurs humanistyczny do Torunia.

Pan Narloch po ukończeniu jednorocznego kursu prawdopodobnie do Ogorzelin nie powróci. A będzie to dla nas wielka szkoda, gdy przez przeciąg trzech lat, jego pracy, potrafił postawić szkołę na wyżynie, co widzieliśmy przy uroczystościach szkolnych i obchodach narodowych jak 3-go maja i t. d., za co niech mu będzie cześć. Zaznaczyć również trzeba, że potrafił sobie zjednać zaufanie rodziców, z wyjątkiem jak to wszędzie bywa, kilka jednostek które nie wchodzą w rachubę.

Również trzeba dodać, że praca nauczyciela w Ogorzelinach nie jest lekką, ponieważ szkoła jest mięszana to znaczy, jedna klasa niemiecka i dwie polskie. A pomimo tego zadowolenie z jego pracy było ogólne.

Pan Narloch zasłużył się również nad podniesieniem śpiewu świeckiego i kościelnego, będąc przez cały czas od założenia Tow. Śpiewu „Halka" jego dyrygentem. To też z żalem go żegnamy i życzymy w przyszłości wszystkiego najlepszego, ażeby naszą młodzież wychował na chwałę Bogu i Ojczyzny.

Brusy. (Odjazd dziatwy, przebywającej na kolonji letniej.) W ubiegłą sobotę ukończył się pobyt dziatwy, przybyłej do nas z Górnego Śląska, najbliższej okolicy Katowic i odjechały znowu w swoje rodzinne strony. W drodze towarzyszył im kierownik tut. szkoły p. Wańtowski. Przybywszy do Katowic, powierzył dziatwę sekretarjatowi Z. O. K. Z. (Związek Obrony Kresów Zachodnich), który zapewnił dziatwie powrót w progi rodzicielskie. —

Z żalem opuszczały dziatki naszą wieś, te rodziny opiekuńcze oraz dziatwę naszą, z którą się zżyły, polubiły i serdeczną przyjaźń pozawierały. Jest to satysfakcją o podwójnem zanczeniu dla tych rodzin, które się tą dziatwą opiekowały, albowiem dogodziły one w zupełności fizycznym wymaganiom dziatwy, zaś powtóre: zaspokoiły jej duchowo - społeczne potrzeby, dając im możność poznać skrawki kraju ojczystego, jego ludność, jej zajęcia. — Następnie wyrobiły sobie dzieci pojęcie o zbiorowym wysiłku narodu, n. p. przez zwiedzenie budującej się Gdyni; znalazły miejsce zabawy nad morzem polskiem, o którym tyle słyszały i czytały; a co najważniejsze: rodziny opiekuńcze wszczepiły w ich młode dusze cechy polskiej gościnności, która chlubi nasz naród od wieków. — Cześć tym rodzinom, poświęcającym doniosłość tego czynu patrjotycznego! — Oby inne, w dalszych latach, poszły w ich ślady!

— (Nowa placówka przemysłowa.) Powszechnie znany tu obywatel p. Konstanty Stanke, uruchomi z dniem 15 września fabrykę listew i wyrobów drzewnych. Obecnie instaluje on potrzebną maszynerję, oraz dostosowuje poszczególne ubikacje do przeznaczonego im celu. Nowej placówce: „Szczęść Boże!" (h)

— (To i owo.) Budowa chodników została na rok bieżący ukończona i zostanie podjęta w dalszym ciągu dopiero w przyszłym roku. Nowe chodniki utworzono na ulicy Dworcowej, — aż do Rynku, a odtąd z obydwóch stron wspomnianej ulicy, aż do Chojnickiej. (h)

— Tak samo budowa domów dobiega powoli do końca. Na miejscu downych chat drewnianych, niskich i przeważnie słomą krytych, wyrosły jak grzyby po deszczu, piękne, stylowe dwu i więcejpiętrowe kamienice, z podjazdami i nowoczesnem urządzeniem składowem. Coraz więcej zacierają Brusy cechy wiejskie, a przybierają miejskie. (h)

— Dzięki inicjatywie ks. Proboszcza i przychylnemu stanowisku tutejszego Dozoru kościelnego, rozpoczęto budowę szpitala parafjalnego, który stanie tuż przy cmentarzu. Obecnie zakłada się fundament i wkrótce stanie gmach gotowy. Będzie to przytułek dla tych nieszczęśliwych, którym los poskąpił opieki, a często nawet przytułku w dni gasnącego żywota. Całość prac spoczywa w ręku p. Januszewskiego, budowniczego i wójta tut. obwodu. (h)

— Niedawno ukończył p. Brzoskowski, miejscowy budowniczy, pracę około budowy nowej leśniczówki, wraz z budynkami gospodarczemi w Czernicy, przy Męcikale. Zamieszkuje tam już przydzielony leśniczy państwowy. (h)

— Żniwa w tutejszej okolicy dobiegają do kresu. Obecnie zbiera się resztki owsa i gdzieniegdzie jęczmienia. Pola są zasłane stertami zboża, w których nawet żyto już nieco zczerniało. Oby upragniona pogoda jak najprędzej nastąpiła, by rolnik mógł owoc rocznej pracy w suchym stanie umieścić pod dach. (h)

— Przy tutejszej szkole powsz. tworzy się z początkiem roku szkolnego 1928-29 siódmą klasę, bez względu na małą ilość dzieci. Z braku stosownego lokalu, użyto na ten cel ubikację z mieszkania nauczycielskiego, które do tej pory pozostawało niezamieszkalne. (h)

Zalesie, pow. chojnicki. (Od nagłej i niespodzianej śmierci, uchowaj nas Panie!) Dnia 14 b. m. odbyło się tu wesele córki miejscowego gospodarza Warnke'go. — Nazajutrz, jak również w dalszych następnych dniach poczył p. Warnke drobne niedomagania w okolicy serca. Wypoczął sobie nieco, wykonywując również drobne prace gospodarskie — i w sobotę, dnia 18 b. m. czuł się zupełnie zdrów i w pełni sił. — Aż tu wieczorem, wspomnianego dnia, bawił p. W. w pokoju, w towarzystwie swej żony, a tu nagleczyhająca śmierć, przecięła nić jego żywota i, — na krześle siedział już tylko — trup. Odszedł w zaświaty, jeden z szanownych obywateli naszej gminy, przeżywszy 72 lat. (h)

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8.88 2/5
Franki francuskie (100)	34,69
Franki szwajcarskie (100)	170,10
Funty angielskie (1 f.)	43,10
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46,44
5 proc. pożyczka dolar.	92,50
6 proc. 19 19/20	85,00
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,14
Złoty (100 złotych)	57,73
Przekazy na Warszawę („)	57,72
100 marek rentowych	122,696
1funt	25,01

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg.. w złotych.

Żyto nowe (suche)	33.25 – 35,75
Pszenica nowa	44,00—46,00
Jęczmień zimowy	32,50—34,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Owies nowy.	32,00 – 33,50
Mąka ż. 65% wł. work.	—53,50
Mąka ż. 70% wł. work.	—51,50
Mąka p. 65% wł. work.	64,50—68,50
Ospa pszenna	27,00—28,00
Ospa żytnia	2750,—58.50
Rzepak	6900, – 74,00

Ogólne usposobienie spokojne.

RUCH w TOWARZYSTWACH

ZEBRANIE Tow. Pań. Ś-w. Wincentego a Paulo, odbędzie się w środę, dnia 29 sierpnia 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorku. O liczny udział prosi . Zarząd.

STOW. KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. We wtorek dnia 28 8 28 o godz. 8-mej wiecz. zebranie plenarne w szkole powszechnej. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich druhów. Gotów! Zarząd.

ZWIĄZEK SAMODZIELNYCH KUPCÓW polskich w Chojnicach urządza w czwartek 30 bm. o 8 godz. wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego zebranie. Głównym porządkiem obrad będzie sprawa wyborów do przyszłej Izby Handlowo-Przemysłowej w Grudziądzu, stąd obecność wszystkich członków jest konieczną. Zarząd.

TOW. ŚPIEWU „LUTNIA". We wtorek dnia 28 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w szkole. Ze względu na przygotowanie koncertu uprasza się o kompletne przybycie. Zarząd.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

Słoje konserwowe
w każdym formacie i wielkości
Wyroby oryginalne Wecka, imitacja
Wecka, Hortensia

Na sezon zaprawienia!

Ludwik Rasch

Słoje do zaprawienia
Naczynia kamienne bruncławskie
garnki, miski, garnki z dzióbkiem

Konserwatory Wecka, krążki gumowe, części zapasowe do konserwatorów.

Państwowe Nadleśnictwo Rytel

poczta i stacja Rytel, powiat chojnicki
wydzierżawi w drodze ustnego przetargu (licytacji)
w dniu 5-go września 1928 r.
od godz. 9 w oberży p. Pozorskiego w Rytlu

grunta leśne

celem użytkowania ich jako rolę lub łąkę na przeciąg lat 6 tj. od 1. X. 1928 r. do 30. IX. 1934 r. na warunkach obowiązujących dzierżawców gruntów leśnych w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Bliższe szczegóły poda Nadleśnictwo w dniu licytacji przed rozpoczęciem tejże. 1705

Państwowy Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśnictwo Giełdon

sprzeda na publicznej licytacji dnia 6. września 1928 r.

drewno opałowe

z rewiru Ostrowo. Licytacja odbędzie się w lokalu p. Jankowskiego w Męcikale **punktualnie o godz. 9 rano.** Płacić należy zaraz. 1796

Państwowy Nadleśniczy.

Losy do V. klasy 17. Lot. Państw.

nadeszły.

Ostatni termin odnowienia 2. września 1928 r.

Kolektura Lot. Państw. 518. A. Kunowski Chojnice 1797
ul. Dworcowa 17. Telefon 243.

W poniedziałek, dnia 3-go IX. br.
rozpoczyna się miesięczny
kurs nakrywania stołu i sporządzenia zimnej kuchni.
Zgłoszenia przyjmuje do soboty 1. IX. br. 1798
A. Koperska
Człuchowska 14 I.

1-letni i 2-letni

NARYBEK LINA

oraz 1-letni narykek Karpia (lustrzaka)
oddaję
dom Montowo — Pomorze
poczta i stacja kolejowa
Montowo (telef Nr. 4).

nb. ilość narybku ograniczona; zlecenia wcześniejsze z zadatkiem zabezpieczają dostawę i odbiór narybku **na jesieni** u stawów w terminie, jaki się jeszcze zapoda, w beczkach możliwie własnych. — Przewodnik do przewiezienia narybku niezbędny. —

Maj. Skarpa p. Sępólno
sprzedaje do siewu

pszenicę ostkę grubokłosą

II. o ds. najplenniejszą dziś pszenicę (patrz Kłosy Nr. 31. str. 758): i 1786

Żyto Petkus

II. cds. Uznane przez Pom. I. R. Cena 20 proc. ponad notowania.

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę 28 i 29 bm. o godz. 8.30

Lon Chaney

mistrz maski, człowiek o 100 twarzach w potężnym dramacie człowieka bez rąk, któremi mógłby pieścić ukochaną pod tytułem

Demon Cyrku!

Tragedja człowieka, którego kalectwo zmusza nieomal do popełnienia zbrodni w 10 aktach. Zajmujące, wielkie atrakcje cyrkowe!
Od czwartku: 1790
Sierota z Lowood.

Na nowy rok szkolny

książki — atlasy

zeszyty, bruljony, tablice, piórniki, bloki rysunkowe i wszelkie inne przybory szkolne, mapy porządkowe i mapy do świadectw

mapy . plecaki

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom."

CHEVROLET

Polecam samochody marki:

Cadillac, Lasalle, Oakland, Chevrolett

1927 sprzedano więcej niż miljon.
Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiak

Samochody osobowe i ciężarowe
:—: po korzystnych warunkach zakupu :—:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Trumny

Jak i wybicia do trumien
wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Nowe żurnale na wrzesień

nadeszły

Księgarnia
Dziennika Pomorskiego

Wielki popyt na

Jähnego - Pianina

jest najlepszym dowodem
o pierwszorzędnej jakości.
Złoty medal.

CENTRALA PIANIN

BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 10. Tel 17 38.
Przedstawiciele w wszystkich większych miastach.

Polecamy wprost ze znanych majątków

żyta do siewu.

Petkus, Wangenheimer i Wierzbińskie
II odsiewy
po cenie 20 proc. ponad najwyższe notowanie franko stacja Brusy. Żyto te oddajemy za gotówkę lub w zamian za żyto w naturze.
Mamy również do oddania **nawozy sztuczne jak Superfosfat i Tomasynę belgijską.**

CERES T. z o. p. **Brusy** (Pomorze)

Nadeszła!

sól bydlęca węgiel do prasowania

Dom wysyłkowy Merkur
właśc. Maks. Kwasigroch 1788
Chojnice.

Poszukuję od 1-go października **starszego**

biurowego

z branży kolonjalnej, obeznany w książkowości i korespondencji, piszącego na maszynie. 1793
Do zgłoszenia proszę dołączyć odpisy świadectw i warunki przy wolnej pensji.
Jan Ohnesorge nastp.
B. Kiedrowski Czersk.

Motocykl

4 P. S. z światłem elektr., i siedzeniem tylnem, gotów do jazdy, korzystnie na sprzedaż. 1794
Tuchola, ul. Chojnicka 25.

Poszukuje się zaraz porządnej

dziewczyny.

Śliwińska,
1771 Człuchowska 11.

Dla mego 14-letniego syna (ucznia gimnazj.) poszukuję od 1. lub 15. września

pensji.

Leon Wachholz
Sępólno, Hotel Polonia. 1791

Służącej

rzetelnej, do wszystkich prac domowych, umiej. gotować poszukuje się zaraz. Zgł.
pl. św. Jerzego 7.
1792 Józef Ciepliński.

Skład

z mieszkaniem,
stosowny do każdego interesu, w dużej kościelnej wsi, przy rynku i obok kościoła zaraz lub od 1. października
do wydzierżawienia
Franciszka Landowska
Wiele pow. Chojnice 1765

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44.
Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 38. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber